



✓ Pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie. Nazwisko polskiego poety napisane jest jedynie po litewsku.

A imię jego Adomas

– Prapraprawnuczka Adama Mickiewicza, Alexia, urodziła się i mieszka na Litwie. Wydano jej akt urodzenia i paszport litewski oraz francuski. W obu dokumentach jej imię było zapisane oryginalnie. Gdy wygasł litewski paszport, Litwa odmówiła wydania kolejnego, argumentując, że Alexia powinna zmienić imię i nazwisko na wersję litewską – mówi w rozmowie z Anną Brzeską **Ewelina Baliko**, prawniczka reprezentująca przedstawicieli mniejszości narodowych na Litwie.

– **Dlaczego zdecydowała się Pani swoje życie zawodowe poświęcić sprawie mniejszości narodowych?**

– Gdy uczęszczałam do polskiej szkoły, zdarzało się szczególnie od starszych osób słyszeć pytania o to, dlaczego mówimy w języku

nazwisko nie może być zapisane, jeśli mamy do czynienia z obywatelem Litwy. Praprawnuk Adama Mickiewicza, Roman Gorecki-Mickiewicz, obecnie mieszkający w Wilnie, ma obywatelstwo francuskie. Alexia, jego córka, urodziła się w 2005 roku i mieszka na Litwie. Dziewczynka

–Wardyn (obywatelka Litwy pochodzenia polskiego), wyszła za mąż za Polaka, Łukasza Wardyna. Sąd uznał, że w akcie zawarcia małżeństwa i aktach urodzenia ich dzieci nazwisko może być zapisane przez „W”. Pani Małgorzata ma nawet prawo jazdy z oryginalnym nazwiskiem. Natomiast paszportu urząd wydać nie chce. Do tej pory walczymy o to w sądzie.

Zdarza się też tak, że akt małżeństwa zostaje wydany na mocy wyroku sądu, jednak o wydanie paszportu trzeba założyć odrębną sprawę. Ci ludzie żyją więc bez paszportów. Takich przypadków jest bardzo dużo.

W przypadku mniejszości narodowych jest problem nawet z zapisaniem takiego imienia jak Anna. Według reguł litewskich, imię Anna nie może być pisane przez podwójne „n”. W rejestrze takie imię istnieje, a jednak urzędy odmawiają zapisywania tego imienia w dokumentach. Mamy więc do czynienia z absurdem, ponieważ ta litera istnieje przecież w alfabecie!

– **Dlaczego wciąż jest problem z ustawą?**

– W tej chwili w parlamencie litewskim jest zarejestrowanych pięć projektów – żaden jeszcze nie został potwierdzony, mimo że leżą tam już kilka lat. Próbujemy udowodnić, że to jest naprawdę potrzebne, ze względu choćby na dużą liczbę spraw, które są obecnie prowadzone.

Wcześniej nasi politycy mówili, że nie mogą pozwolić na oryginalne wpisy, ponieważ nie zgadza się na to Państwowa Komisja Językowa. Jednak ta w 2014 r. orzekła, że nie ma zagrożenia dla języka litewskiego, jeżeli rodziny mieszane będą miały oryginalne wpisy. Zatem komisja się zgadza, sądy orzekają, że można, ale ustawy nadal nie ma i każda rodzina musi indywidualnie iść do sądu. >

W PARLAMENCIE LITEWSKIM JEST ZAREJESTROWANYCH PIĘĆ PROJEKTÓW USTAWY O MNIEJSZOŚCIACH NARODOWYCH. ŻADEN JESZCZE NIE ZOSTAŁ POTWIERDZONY.

polskim w miejscu publicznym. Poza tym zawsze interesowałam się prawami człowieka i mniejszościami. Dlatego gdy zostałam prawnikiem, rozpoczęłam współpracę z Europejską Fundacją Praw Człowieka (EFHR). To organizacja utworzona w 2010 r. na Litwie, w odpowiedzi na ogromny wzrost nadużyć i naruszeń w tym zakresie od czasu przystąpienia Litwy do Unii Europejskiej. W 2010 roku wygasa ustawa o mniejszościach narodowych. Parlament obiecał przyjąć nową, jednak projekty są przerzucane z roku na rok i dotychczas problem nie został rozwiązany. Obecnie prowadzę około 30 spraw dotyczących oryginalnej pisowni imion i nazwisk.

– **Na czym polega problem?**

– Problem ten występuje najczęściej w rodzinach mieszanych – gdy jedno z małżonków jest Litwinem, drugie obywatelem innego kraju. Statystycznie na Litwie jest to co szósta rodzina. Przykładem są tu Mickiewiczowie, którzy mają w nazwisku literę „w”, niewystępującą w alfabecie litewskim. Automatycznie takie

ma podwójne obywatelstwo, jej akt urodzenia wydano po francusku i litewsku, dostała dwa paszporty: litewski oraz francuski. W obu paszportach i obu aktach jej imię było zapisane przez „x”, które również nie egzystuje w alfabecie litewskim, zaś nazwisko przez „w”. Po 10 latach, gdy wygasł litewski paszport, Litwa odmówiła wydania kolejnego. Jeśli Alexia chce go uzyskać, musi zmienić imię i nazwisko na wersję litewską.

Poszliśmy więc do sądu. Sąd pierwszej instancji uznał, że rodzina ma prawo pozostać przy oryginalnej pisowni – zatem musi być wydany paszport. Natomiast Najwyższy Sąd Administracyjny na Litwie orzekł, że w paszporcie ma znaleźć się wpis w dwóch wersjach – i litewskiej, i oryginalnej. Tyle że Urząd Migracji technicznie nie jest w stanie takiego paszportu wykonać, więc odmówiono wydania go, mimo wyroku. Dziecko nadal nie ma więc dokumentu.

Podobny problem ma rodzina Wardynów. Małgorzata Runiewicz-

– Skąd ten opór w politykach? Cemu te projekty wciąż leżą niewykorzystane?

– Te pięć projektów można podzielić na dwie grupy. Część przewiduje tylko oryginalny wpis na głównej stronie paszportów. Inne mówią o oryginalnym wpisie na innej stronie paszportu, to znaczy, że tylko wpis nieoryginalny miałby moc prawną. Taki pomysł jednak nie byłby żadnym rozwiązaniem, bo to tylko stworzy podwójną tożsamość posiadacza paszportu.

Półowa posłów opowiada się za tym pierwszym rozwiązaniem, zaś pozostali za drugą możliwością. W tym wypadku nawet główna partia rządząca (Związek Chłopów i Zielonych) jest podzielona na pół, więc trudno byłoby przewidzieć wynik głosowania.

Z mojego punktu widzenia to jest spowodowane wyłącznie brakiem woli politycznej, skoro okazało się, że na gruncie językowym ta zmiana jest możliwa, a posłowie nie mogą się porozumieć.

– Jakie są inne problemy mniejszości narodowych?

– Widoczna jest mowa nienawiści w komentarzach zamieszczanych w internecie, wymierzona w mniejszości narodowe, najczęściej Polaków i Rosjan. Nasza fundacja zajmuje się monitoringiem internetu. Pod artykułami dotyczącymi polityki czy mniejszości narodowych często są komentarze, które nawołują do nienawiści, do zniszczenia jakiejś grupy mniejszościowej, często zawierające obrzydliwe słowa.



Tabliczka z polską nazwą ulicy Warszawskiej w Wilnie to wyjątek. Pełni jedynie funkcję dekoracyjną. Prawo litewskie nie zezwala na dwujęzyczne oznakowanie ulic.

Wtedy składamy skargi do prokuratury – jest ich już niemal 600. Udało nam się już wygrać 40 tego typu spraw. Osoby

stosujące mowę nienawiści są karane grzywnami czy karami ograniczenia wolności.

Problem w tym, że Polacy na Litwie są utożsamiani z polską partią polityczną na Litwie (Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Związek Chrześcijańskich Rodzin [AWPL-ZChR]). Niemal każdy artykuł o działaniach polskiej partii spotyka

się z negatywnymi reakcjami. Gdy Litwini mówią o Polakach, często mają na myśli właśnie tę partię. A wypowiedzi jej członków bywają bardzo kontrowersyjne. Mile widziane jest przez nas to, że władze litewskie z tym walczą, a sądy przyjmują orze-

czenia, uznając, że są to sprawy karne.

W 2016 roku mieliśmy wybory do parlamentu. Z raportu przeprowadzonego przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie wynika, że mniejszościowe partie mają mniejsze szanse, bo próg wyborczy dla nich jest taki sam, jak dla innych partii politycznych. Materiały wyborcze, używane w trakcie kampanii, często są publikowane tylko w języku litewskim. Przetłumaczone na języki mniejszości są dostępne tylko w niektórych gazetach. To też uznajemy za naruszenie naszych praw.

Teraz mamy nowy Departament ds. Mniejszości Narodowych, działający od 2015 roku. Ogłasza on różne projekty czy konkursy dla mniejszości i ich wspólnot – ale jego strona internetowa i informacje o projektach też są wyłącznie w języku litewskim, co jest trochę absurdalne. Owszem, jest wiele dobrych zmian, np. urząd miasta Wilna swoją stroną tłumaczy także na język polski, ale są rzeczy, które dotychczas się nie zmieniły. **S**

Nie zamykamy się w swoim getcie

– Nie spotkałam się z żadną formą dyskryminacji ze strony Litwinów. Czuję się natomiast dyskryminowana ze strony swojego państwa. Nie mogę zapisywać swojego imienia i nazwiska zgodnie z zasadami języka polskiego – mówi **Ewelina Mokrzecka**, dziennikarka portalu zw.lt i Radia Znad Wilii w rozmowie z Anną Brzeską.

– W twoim imieniu i nazwisku są litery, które nie funkcjonują w alfabecie litewskim. Jak sobie z tym radzisz?

– Nazywam się Ewelina Mokrzecka. Jako obywatelka Litwy polskiego pochodzenia w dokumentach funkcjonuję jako Evelina Mokšecka. To jest trochę frustrujące. Przez ponad 10 lat mieszkałam w Pol-

– Spotkałaś się z jakąkolwiek dyskryminacją jako Polka na Litwie?

– Nie spotkałam się z żadną formą dyskryminacji ze strony Litwinów. Czuję się natomiast dyskryminowana ze strony swojego państwa. Nie mogę zapisywać swojego imienia i nazwiska zgodnie z zasadami języka polskiego, co też się wiąże

NIE SPOTKAŁAM SIĘ Z ŻADNĄ FORMĄ DYSKRYMINACJI ZE STRONY LITWINÓW. CZUJĘ SIĘ NATOMIAST DYSKRYMINOWANA ZE STRONY SWOJEGO PAŃSTWA.

sce i ciągle musiałam walczyć o poprawne wymawianie mojego imienia i nazwiska (Polacy wymawiali je Moksecka). Kilkanaście lat temu udałam się do litewskiego USC w celu zmiany swojego nazwiska na Mokrzecka (po litewsku byłoby czytane jako Mokr-z-ecka), natomiast usłyszałam, że to jest niezgodne z zasadami języka litewskiego. Pisownię poszczególnych polskich imion i nazwisk w oficjalnych dokumentach proto-kołem z dnia 28 marca 1991 roku reguluje Państwowa Komisja Języka Litewskiego.

poniekąd z podwójną tożsamością. Przykre, że nazewnictwo ulic zostało uregulowane w dość pokrętny sposób (dzisiaj mogę wywiesić na swoim domu tablicę z polską nazwą ulicy, ale to będzie jedynie element dekoracyjny; państwo w ten sposób „rozwiązało” problem nazewnictwa ulic, że na początku i końcu ulic ustawiło tablice (informacyjne), że w urzędach, gdzie zwanie mieszka Polacy (np. rejon solecznicki, w którym Polacy stanowią ok. 90 proc. mieszkańców), nie można mówić po polsku, poza tym zwrot ziemi jej prawowitym

właścicielom wciąż się przeciąga. Chciałabym podkreślić, że pomimo to, iż Litwa jest związana Konwencją ramową Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych, w ogóle jej nie przestrzega.

– Czy media, w których pracujesz, podejmują jakieś działania, by przeciwdziałać postrzeganiu Polaków na Litwie jedynie przez pryzmat działalności istniejącej w tym kraju polskiej partii?

– Radio Znad Wilii i portal zw.lt próbuje odczarować Polaków na Litwie. Na naszym łamach wypowiadają się zarówno Polacy, jak i Litwini. Dość często cytuje nas litewska prasa i agencje prasowe. Nie zamykamy się w swoim getcie. Zgodzę się z Ewelina Baliko, że dość często Polacy są postrzegani przez pryzmat polskich polityków na Litwie – Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin, która jest partią ultrapravicową. Jej politycy nieraz publicznie grożą wy-sadzeniem Kijowa, podczas uroczystości 9 maja paradują ze wstążką św. Jerzego (obecnie symbol prorosyjskich separatystów na Ukrainie), a zaraz wpinają do kłapy biało-czerwonej i symbol Polski Walczącej, oddając hołd Piłsudskiemu. Przed trzema laty jako antidotum na to powstał Polski Klub Dyskusyjny, którego współzałożycielką również jestem. Klub jest platformą do dyskusji polsko-polskiej na Litwie oraz dialogu polsko-litewskiego. Miejsce, w którym wszyscy Polacy na Litwie mogą się wymieniać poglądami i opiniami na wszelkie aktualne tematy między sobą oraz z litewskimi i polskimi politykami, dziennikarzami, naukowcami czy ekspertami. **S**